Nr. 303. w Wtorek dnia 29. Grudnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 28 Grudnia — Kopenhagskie dzienniki nie wyszły w niedzielę. Wedle korespondencyi prywatnej sądzi stronnictwo dotychczasowego ministerstwa, że znów obejmie swe teki ministerstwo Halla, ponieważ wątpią, aby król mógł pozyskać innych ministrów. Król wówczas natychmiast się uda do Szlezwiku.

Altona, 28 Grudnia — Dziś obsadzą wojska związkowe Plön i Glückstadt, jutro Kiel. Główna kwatera duńska znajduje się w Rendsburgu W dniu 26. bm. okrzyknięto w Itzehoe księcia Fryderyka.

Drezno, 28 Grudnia. — Dresdner Journal zamieszczą następujący telegram z Frankfurtu n. M.:

Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu wniosły Austrya i Prusy o wezwanie Danii, aby zniosła prawo zasadnicze z dnia 18. Listopada, gdyż w razie przeciwnym związek obsadzi Szlezwik; dalej polecono komisyi wojskowej, aby zdała sprawę co do obmyślenia obszerniejszych przygotowań wojskowych na ten przypadek Hessen Darmstadt wnosi o obsadzenie Szlezwiku. Oba wnioski przesłano komisyom, których to dotyczy.

— Dresdner Journal ogłasza odpowiedź duńskiego gabinetu na noty czterech państw egzekucyjnych, względem opuszczenia Holsztynu i Lauenburga i czyni przytem uwagi: Duńska nota daje do poznania, jakiego przyjęcia można się spodziewać uchwał, które w związku niemieckim zapadną po notach jednobrzmiących Austryi i Prus do rządów związkowych ze stanowiska europejskiego i politycznego. Tłumaczy rządy, które podczas głosowania w dniu 7go b. m. pozostały w mniejszości i dowodzi konieczności wyjaśnienia uchwały z dnia 7. b. m.

Gotha, 28. Grudnia. — Dziś przyjmował książe Fryderyk urzędownie deputacyą uniwersytetu kielskiego, złożoną z 4 dziekanów, profesorów Fricke, Nennera, Litzmana i Thulona, którzy doręczyli mu adres konsystorza akademickiego.

Postanowiono wysłać tę deputacyą, gdy Kiel był jeszcze obsadzony przez wojsko duńskie.

Frankfurt n. M., 28go Grudnia. — Dzisiejsza l'Europe podaje wiadomość, że pełnomocnik angielski Mallet posłowi prezydyalnemu Kübekowi doręczył depeszę lorda Johna Russla, w której proponuje konferencyą do załatwienia sporu duńsko-niemieckiego, bez wskazania miejsca, gdzie się ma ona odbyć. Depesza ta będzie przedłożona na dzisiejszem nadzwyczajnem posiedzeniu bundestagowem. L'Europe dodaje, że Austrya i Prusy dziś wspólnie oświadczą, że zniesienie konstytucyi listopadowej będzie uważanem za pierwszy krok do rozstrzygnięcia kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej.

Frankfurt nad Menem, 28. Grudnia — Na posiedzeniu dzisiejszem nadzwyczajnem wniósł Hessen-Darmstadt o zabezpieczenie praw związkowych przez niezwłoczną okupacyą Szlezwiku; Austrya i Prusy wnoszą o wezwanie Danii do cofnięcia rozporządzeń dotyczących wcielenia Szlezwiku do Danii a w razie odmowy o dalsze środki związkowe pod zastrzeżeniem kwestyi sukcesyjnej. Oba wnioski przekazano połączonym komisyom holsztyńskim.

— Druga depesza. Wniosek austryacko-pruski domaga się wezwania Danii o cofnięcie środków zmierzających do wcielenia Szlezwiku, a w razie danym o środki bundestagowe ku obronie praw niemieckich w Szlezwiku. Przekazano jeszcze komisyi holsztyńskiej depeszę hr. Russla do Sir Aleksandra Maleta, w której zawiadamia bundestag o traktacie londyńskim z dnia 8. Maja 1852.

Trzecia depesza. Odczytana dziś depesza angielska na posiedzeniu bundestagowem przypomina związkowi postanowienia londyńskiego traktatu z d. 8 Maja 1852 r. i dodaje, że jeżeli związek przez pospiech zejdzie z drogi traktatowej, natenczas sprowadzi to ciężkie zawikłania. Anglia gotową jest przystać na konferencyą, w której wziąłby udział oprócz podpisanych na traktacie reprezentant związku niemieckiego.

Londyn, 28 Grudnia. — Telegram nadeszły z Suez z dnia wczorajszego donosi z Bombaju pod d 14 b. m , że stoczono nowe bitwy na granicy północno zachodniej Indyi i że jeneral Chamberlain w skutek ran otrzymanych podał się do dymisyi. W Peszawurze panuje spokojność

Berlin, 29. Grudnia. — Najj. Pan raczył nadać ks. brunszwickim urzędnikom: order orła czerwonego 1 klasy: nadłowczemu i dyrektorowi finansów bar. Velthejmowi; order orła czerwonego 3 kl.: łowczemu nadwornemu bar. Velthejmowi; a zamianować asesora policyjnego Gentnera w Berlinie radzcą policyjnym, tudzież sekretarza kasowego przy kasie głównej państwa Hofmana radzcą kancelaryi.

Berlin, 28. Grudnia. — Odpowiedź króla na adres izby deputowanych nadeszła wczoraj wieczorem do biura tejże izby. Jak się zdaje, odbędzie się w skutek tego posiedzenie izby deputowanyoh jeszcze przed nowym rokiem.

— Nationalzeitung pisze: ruch w Holsztynie przybiera coraz większe rozmiary, a wczoraj odbyte zgromadzenie w Elmshorn najlepiej wyraża tameczne usposobienia i gotowość do ofiar. Jeżeli całego dzieła niema zniweczyć dyplomacya, natenczas głos ludu popartym być musi przez rządy niemieckie sprzyjające sprawie księstw niemieckich. Dyplomacya tylko zwykła zważać na fakta dopełnione, a dopóki książe proklamowany nie przybędzie do kraju, dyplomacya pracować będzie na dawniejszem polu. Jeżeli więc bundestag nie pospieszy, natenczas wyprzedzi go dyplomacya, gdyż w tej chwili bardzo się krzątają około tej sprawy wielkie mocarstwa zagraniczne, a głównie Anglia.

— Dalszy ciąg rozpraw izby deputowanych co do wniosku deputowanych Łyskowskiego, Wegnera i Motego, tyczącego się zniesienia więzienia śledczego dep. Sulerzyckiego, dra Niegolewskiego i dra Szumana, oraz o petycyi dra Szumana:

Panowie! Mowa dep. p. Simsona także zniewala mnie do kilku uwag odpornych. Szanowny poseł uderzał raz po raz w struny tak rzewne, iż byłbym sobie życzył w interesie uwięzionych towarzyszy, aby był ich sędzią śledczym; sądziłem iżby to było dla nich z korzyścią. Tymczasem w dalszym toku rzeczy przeszedł szanowny poseł tak nagle z miękiego moll do szorstkiego dur, iż mimowolnie przypominałem sobie, że się wyrażę dowcipnemi słowy, zacytowanemi także przez niego: timeo Danaos — lub pozwolicież, bym powiedział wyraźniej? — timeo politicos Gothae. (wesołość).

Panowie! Dep. Simson zwrócił także waszę uwagę, że przy wyborze uwięzionych panów do izby deputowanych wyborcy przez ich wybór tendencyjnie może zamierzali wkraczać w przebieg sprawiedliwości. Zmuszony jestem stanąć w obronie szanownych wyborców tych deputowanych i odeprzeć insytuacyą, zmyśloną i niepopartą żadnym rzeczywistym dowodem i daleko prawdopodobniejszym zdaje mi się być wniosek, że wyborcy rzeczonych deputowanych uznali ich za godnych zaufania, nie przypisując im z pewnością tak ciężkich występków, jakie im zkądinąd narzucają; sądzę, iż wniosek ten daleko prędzej się każdemu nasuwa. Tenże sam deputowany oświadczył między innemi, iż nienależy zbyt wielkiej wagi przywięzywać do wywodów prokuratora sądu stanu, któreby udzielił co do powodu i przebiegu śledztwa. Cóż bowiem zyskalibyśmy na tem? Wszakże prokurator stanowiąc pod pewnemi względami także stronę, nie jest zupełnie wiarogodnym. Tę myśl wyraził szanowny deputowany, ja zaś panowie, najzupełniej sposób jego widzenia w tej mierze podzielając, nie uważam prokuratorów za wolnych od wszelkiego podejrzenia stronniczości, zwłaszcza przy procesach politycznych, co zresztą udowodnionem już było przy innych okolicznościach; tembardziej

że wedle mego zdania, prokuratorzy są organami najwięcej wystawionemi na wpływy czasowe. Szanowny deputowany pragnął w dalszym toku rzeczy zmniejszyć znaczenie tajnego posiedzenia komisyi dowcipnem orzeczeniem, jak to sam oświadczył, twierdząc, iż tajemnica tajnego posiedzenia komisyi nie wiele znaczy. Otóż sądzę panowie, że zdania tego nikt z was nie podziela, pocóż bowiem naznaczałaby izba porządkiem dziennym tajne posiedzenia komisyi, gdyby one nie miały żadnego celu ani znaczenia?

Panowie, wracam wreszcie do mego wniosku. Nieodmówicie nam zapewne świadectwa, iż nie kwapimy się zbytecznie z udzielaniem innym rady, gdy sami zbyt jesteśmy obciążeni kłopotem i troską.

Mimo to panowie, sądzę się upoważnionym do zwrócenia waszej uwagi na ważność obecnej chwili i na przyszłość, która jakkolwiek dla nas wszystkich mniej więcej jest ciemną, zawsze przecież brzemienną w następstwa i udzielenia wam przestrogi, abyśmy tę szczupłą piędź czasu, która nam może tutaj jest już zakreślona, poświęcili celom rzeczywistym i prawdziwie praktycznym. Panowie! przedewszystkiem zdaje mi się być zadaniem wysokiej tej izby podniesienie wagi i nietykalności konstytucyi i stawanie w jej obronie. Sądzę, iż każdy z was zadał sobie pracę przeczytania konstytucyi od kolka do kolka i przestudyowania jej artykułów każdego z osobna. Również przekonany jestem, że niema żadnego pomiędzy wami, na któregoby podobna praca nie wywarła bolesnego wrażenia. Znajdujemy wprawdzie w konstytucyi w niektórych artykułach abstrakcyjnie wyrażoną zasadę, która sama w sobie zdolną jest popierać i przykładać się do dalszego rozwoju życia ludowego i zdrowej wolności. Widzimy przecież niestety, iż to jest szkielet bez ciała i życia, iż zbywa na odpowiednich prawach szczegółowych, któreby to abstractum zamieniły w rzeczywiste concretum. Z drugiej strony spostrzegamy wiele artykułów, które posiadały dawniej owę wartość praktyczną, które jednakże w czasie parcia peryodu reakcyjnego zostały wymazane, zupełnie zniesione lub poprawione dodatkami, wbrew przeciwnemi myśli i duchowi konstytucyi. Mało tylko pozostało w niej artykułów, które rzeczywiście tworzą podstawę dla uprawnionych dążności wolnomyślnych. Do tej szczupłej liczby należy także artykuł 84. Są panowie, że przez wzgląd na ubiegłą przeszłość lat ostatnich nie powinno wam zbywać na przyczynie strzeżenia oczyma argusowemi tej odrobiny, która wam pozostała z konstytucyi.

Panowie! Artykuł 84 podwójne ma znaczeniu; raz że w ogóle zabezpiecza wyborcom wielkiej wagi interes, aby byli tutaj reprezentowanymi przez swych wybrańców, powtóre, że zarazem gwarantuje on tej izbie wolność i niezależność. Ma on zaś tembardziej znaczenie podwójnie ważne, ponieważ jego użycie, powaga i zastósowanie, zależą jedynie od wolnego przekonania tej izby. Panowie! Nie chcę was objaśniać więcej co do doniosłości powyższego artykułu, pod względem myśli i ratio legis, które tworzą jego podstawę. Objaśnienia dane przy sposobności wniosku posłów Löve i towarzyszy, jako też sprawozdanie komisyi, które właśnie pod tym względem najświetniej się przedstawia, osiągnęły rezultat, wyniesiony po nad wszelką wątpliwość i który bez wątpienia przez znaczną większość izby zostanie przyjętym, to jest, iż artykuł 84 stanowi regułę. Cóż ztąd wynika? Jeżeli należy zrobić wyjątek z reguły, wtedy trzebaby przytoczyć na jego poparcie poważne przyczyny wypływające z interesu prawności, dobra państwa i z wyższej polityki, któreby zdołały przeważyć wzgląd na wysoki interes wyborców i na uświęcone powołanie deputowanego. Sprzeczano się zatem, komu przynależy podobne wyjątkowe zdarzenie udowadniać. Otóż zdaje mi się panowie, iż z natury rzeczy na nikim więcej nie ciąży obowiązek wyprowadzenia dowodu celem postanowienia wyjątku z reguły artykułu 84 i na nikogo tyle nie przypada onus probandi, jak na rząd królewski, już dla tej prostej, logicznej i wedle zdania mego przekonywającej każdego przyczyny, iż on jedyny posiada materyał do dowodów, aby módz konieczność wywyjątku przedłożyć. Panowie! Przecież my nie możemy w żaden sposób wyprowadzić dowodu, z tej prostej przyczyny, iż żadnego ku temu nieposiadamy materyału. Z tego zaś wypływa, iż materyały udowadniające, które rząd ma przedłożyć, powinny być tej objętości, aby wysoka izba mogła z nich powziąć samodzielny sąd o przebiegu i stanie śledztwa, inaczej bowiem panowie, byłby artykuł 84 zupełnie czczym i iluzyjnym. Dalej powinniśmy szukać dowodów uprawniających wyjątek nie w znaczeniu czynów podejrzywanych, lecz w znaczeniu i doniosłości faktycznych wskazówek (Thatsachen der Indicien), na których podejrzenie się opiera.

Jakież przecie materyały udowodniające przedłożyła nam komisya? P. minister sprawiedliwości udzielił jej trzech komunikacyi. Przedłożył dalej okoliczności, w jakich udzielano posłom urlopu, wreszcie oznaczył czas, od jak dawna są trzymani w więzieniu.

Ostatnia zaś informacya, która powiada, iż posłowie ci już siedm miesięcy siedzą w więzieniu, nie przemawia przecież za postanowieniem wyjątku, lecz przeciwnie za trzymaniem się reguły, gdyż samo przez się z niej wypływa, iż dość już upłynęło czasu, by zamknąć przedwstępne śledztwo i oznaczyć ściśle, co faktycznie miało być oznaczonem: powód ten zatem upada zupełnie.

Drugi powód jest, iż posłowie otrzymali urlop. Przecież panowie, i to nie jest powodem dla rządu, przemawiającym za wyjątkiem, — przeciwnie wrzeszczy on, że się tak wyrażę o natychmiastowe uwolnienie posłów. Jeżli oni bowiem mogli byli otrzymać urlop za granicę na trzymiesięczną podróż, jak się to wydarzyło jednemu z nich, jasną jest rzeczą, iż taksamo mogliby i w izbie zasiadać. Co się zaś tyczy urlopu wspomnę jeszcze tylko, iż szczupłe nawet objaśnienie dane w tej mierze przez p. ministra, nie zgadza się z rzeczywistością i prawdą. Żałuję, iż jestem zmuszony tutaj rzecz tę konstatować. Odnośny urlop udzielony posłowi Niegolewskiemu, a zaopatrzony pieczęcią sędziego śledczego sądu stanu i jego podpisem, brzmi w oryginale, jak następuje:

»Władysław Niegolewski, właściciel dóbr rycerskich Morownica w powiecie kościańskim, otrzymuje urlop z więzienia śledczego na osiem tygodni do Berlina i w okolicę.«

Cóż nam przecież podał p. minister sprawiedliwości? Pan minister sprawiedliwości oświadczył, odwołuje się tutaj do sprawozdania komisyi, iż poseł Niegolewski za kaucyą 10,000 talarów, na mocy zdania lekarskiego otrzymał urlop, jednakże tylko od 26. Września do dnia 13. Paźdz. r. b. i tylko do tutejszego miasta. Otóż panowie, cóż sądzić mamy w ogóle o doniosłości oświadczeń p. ministra, i całem tem śledztwie, jeżli nawet szczupła komunikacya p. ministra nie zgadza się z położeniem rzeczy? Wstrzymuje się od orzeczonia, jak długo trwał w rzeczywistości udzielony p. Niegolewskiemu urlop, lecz w każdym razie zaszły tutaj uchybienia. (brawo na lewicy.)

Ważność zatem wszystkich komunikacyi p. ministra sprawiedliwości ogranicza się właściwie jedynie na skonstatowaniu podejrzenia. I z tegoż to mamy sobie utworzyć samodzielny sąd o stanie sprawy? Nie jest to mrteryałem, na podstawie którego moglibyśmy powziąć jakieśkolwiek zdanie, podejrzenie ma tutaj tylko znaczenie jednostronnego sądu, i nie może bynajmniej udowodnić potrzeby wyjątku z artykułu 84. Lecz pomijając zupełnie szczupły zasób materyałów, które nam król. rząd przedłożył, inne jeszcze panowie mam znamienite powody, by przemawiać i głosować za moim wnioskiem. Nasamprzód wspomnę tylko jeszcze, iż p. minister sprawiedliwości starał się także udowodnić, iż nie tylko w interesie wymiaru sprawiedliwości, ale nawet w interesie uwięzionych byłoby nie zawieszać śledztwa. Przyznàję, że dowodu tego co do interesu uwięzionych nie zupełnie mógłem zrozumieć, i sądzę, że p. minister sprawiedliwości powinien w tej mierze zadowolnić orzeczeniem posłów samych, co do ich interesu w tym względzie. Lecz pan minister sprawiedliwości twierdzi także, że interes wymiaru sprawiedliwości nie pozwala zawieszać śledztwa. Pozwalam sobie tutaj przypomnieć zdarzenie zaszłe w wiedeńskiej izbie poselskiej, na które już w komisyi zwracałem uwagę. Postawienie tegoż przykładu tem więcej uważam za stósowne, ponieważ Austrya nie zagranicznem, lecz związkowo sprzymierzonem jest państwem. W Wiedeńskiej izbie poselskiej w podobnym przypadku, w sprawie uwięzionego posła Rogawskiego co do zasady i pod każdym względem inaczej sobie postąpiono; tam napisał natychmiast marszałek izby do ministra sprawiedliwości, prosząc o wyjaśnienie położenia rzeczy. Austryacki minister sprawiedliwości wyszedł z zupełnie innego pojmowania rzeczy, jak to uczynił p. minister naprzeciw mnie zajmujący miejsce, i odpowiedział natychmiast między innemi co następuje. Pozwalam sobie tutaj zacytować wedle odnośnego stenograficznego sprawozdania następne słowa:

> Uznaję słuszność oczekiwania, jakoteż prawo izby poselskiej, żądania od rządu, wszelkich objaśnień, które uważa za konieczne, aby zrobić użytek z przywilejów nadanych jej prawem z 3. Paźdz. 1861 r., i chętnie udzielę izbie z zastrzeżeniem tajemnicy potrzebnych jej objaśnień i wywodów, które ze względów na bezpieczeństwo państwa i zabezpieczenie sądowej procedury nie mogą być podane do wiadomości publicznej.

»Panowie! niewytłómaczonem jest dla mnie, dla czego ten pan minister sprawiedliwości, naprzeciw mnie siedzący nie chce ust otworzyć, i co mu przeszkadza, by nam przedstawić powody uwięzienia, i dla czego co wszyscy uważają za możebne i naturalne, on właśnie za niemożliwe uważa? Przecież sądzę, iż ważne, niestety, zbyt ważne przyczyny wstrzymują go od przedłożenia nam stanu rzeczy, a nawet zniewalają go do unikania bladego światła posiedzenia komisyi. P. minister ma pewne przyczyny, które to przyczyny pozwolę sobie obecnie, jakkolwiek pobieżnie zeszkicować.

Panowie! Przy innej już okoliczności dowiedli nawet mężowie umiarkowani, iż obecnie wpływ czasu działa także na organa publiczne. Sądzę, iż wolno mi zakonstatować, że z organów publicznych najwięcej ulegają podobnemu wpływowi w każdym razie prokurator i sąd wyjątkowy. Lecz właśnie prokurator i sąd wyjątkowy. Lecz właśnie prokurator i sąd wyjątkowy są głównymi czynnika zajmującego nas tutaj śledztwa. Co się tyczy prokuratorów dość jasno wyrażano już w tej izbie opinią. Instytucya prokuratoryi oddawna już została zepchniętą przez parcie reakcyi i opłakane stosunki z wysokiego piedestalu, który jej podstawiła ustawa z 3. Stycznia 1849 r.; prokuratorzy spadli na zwyczajne ogniwa nieprzejrzanego łańcucha policyjno biurokratycznych urządzeń, który opisuje całe państwo pruskie i mocno mu, jak sądzę dokucza, niedozwalając mu nigdy dojść do samodzielnego, wolnego i energicznego życia, którego mu przecież wszyscy zapewne mocno życzymy. Niechcę dalej mówić o sądzie stanu Jest on jak wiadomo, instytucyą, utworzoną w dyametralnej sprzeczności z ideą wolności i konstytucyi; instytucyą przyszłą na świat w czasie nacisku najgorszej reakcyi po sprawach w Ołomuńcu i innych złowrogich historycznych zdarzeniach. Nie ulega zatem wątpliwości panowie iż jeżeli wpływ czasu działa na prokuratorów i na sąd stanu, a nikomu zapewne nie przyjdzie na myśl temu zaprzeczyć, iż to właśnie są organa, które przez owe wpływy jedynie tylko ku temu kierunkowi pochylić się dają, w którym rząd właściwy postępuje.

Wiadomem wam przecież panowie, że rząd w kwestyi polskiej już z góry i stanowczo obrał swe stanowisko, że zatem wzmiankowane organa, jak się to samo przez się rozumie, w tym samym agują i działają kierunku, słowem muszą być stronnicze. Wiemy zaś wszyscy w jakim kierunku rząd królewski w sprawie polskiej obrał stanowisko. Pan prezes ministrów dość jasno się w swoim czasie wyraził w tej mierze; najwyższe wreszcie władze cywilne i wojskowe w W. Ks. Poznańskiem, zaraz w pierwszych dniach wybuchu zamieszek w Królestwie Polskiem, jak to można się przekonać z znanej proklamacyi, z góry zagroziły wszelkim sympatyom i niesieniu pomocy walczącym naszym braciom w Królestwie,

procesami zbrodni stanu, kładąc tem samem niejako w sposób przesądzający podstawą dla postępowania przyszłego sądu stanu. Aby zaś podać wam także panowie obraz usposobienia niższych organów policyjnych naprzeciw ruchowi polskiemu, przeczytam wam, jeśli p. marszałek pozwoli, kilka wierszy z Posn. Ztg, dziennika wpółurzędowego, mianowicie przemowę jednego z komisarzy okręgowych do zgromadzonych sołtysów. Przemowa ta, zamieszczona jest w korespondencyi »»z powiatu krotoszyńskiego«« w nrze 287 rzeczonego pisma.« (D. c. n.)

Królestwo Polskie.

Warszawa, 26 Grudnia. — Wczoraj w pierwsze święto Bożego Narodzenia Moskale aresztowali masami młodzież po ulicach i odprowadzali ją do najbliższych biur policyjnych. Tam badali ją o nazwiska, zatrudnienie, cel przechadzki itd. Niepodejrzanych puszczała Moskwa, a podejrzanych wedle swojego rozumienia przytrzymywała, rewidowała aż do koszuli i odprowadzała do więzień. Mówią, że te obłowy masowe nastąpiły w skutek ostatniego zamachu na członka sądu wojennego. Moskwa wybrała na ten cel największe święto katolickie, bo w tym dniu też najwięcej wychodzi na świat modzieży rękodzielniczej, którą Moskwa ma w podejrzeniu o dokonywane zamachy.

— Moskwa zażądała 60,000 rubli srebrem od krewnych powieszonego przez nią w Siedlcach dziedzica dóbr Rawicza, syna tutejszego bankiera, za koszta śledztwa przeciw niemu wytoczonego.

Warszawa, 22 Grudnia. — Otrzymałem dokładne i wiarogodne doniesienie o utarczce z Moskalami dwóch małych eddziałków Birtnsa i Żuawa, o której utarczce Moskale bardzo fałszywy ogłosiły raport. Oddziałki te liczyły razem 62 ludzi, jeden z nich był w boju, to jest 31 ludzi, a Moskale donoszą, iż w utarczce tej zabili 150 powstańców! O milkę od miasteczka Szadku w Kaliskiem, Birtus i Żuaw otrzymali wiadomości o zbliżaniu się przeważnego liczbą oddziału moskiewskiego. Nie można już było uniknąć spotkania; ułożono więc, że Żuaw cofnie się z swoim oddziałem, a Birtus tymczasem wstrzyma nieprzyjaciela. Żuaw wraz z bagażami szybko odszedł, 31 walecznych żołnierzy Birtusa, spotkało się z Moskalami. Pięciu zaraz legło na placu, reszta walcząc poczęła się cofać; z tych kilkunast rannych wzięto do niewoli, a między nimi i Birtusa. Zabił on kilku przeciwników z rewolweru, a ostatni strzał zachował dla siebie, lecz go strzał zawiódł, i Moskale rozbroili go i wzięli żywcem, aby później tryumfalnie go stracić. Moskali w tej utarczce legło 15, chociaż raport ich doniósł, iż tylko jeden był ranny. Birtus był wprzód oficerem w wojskach austryackich, z których wziąwszy dymisyę przybył tutaj walczyć za sprawę wolności i sprawiedliwości. Moskale, którzy dziś wszystkich prawie jeńców wojennych wyższych stopni wziętych w otwartej walce, mordują następnie, powiesili Birtusa 8 t. m. w Sieradzu, niezważając na żadne prawa wojenne. Waleczny ten człowiek szedł na śmierć z pogodnem czołem, przekonany w świętość i tryumf sprawy, której bronił.

Równocześnie prawie powiesili Moskale innego żołnierza śp. Becchi, schwytanego nawet nie z bronią w ręku, lecz przypadkowo na wsi. Z odwagą i ten umierał, sam włożył koszulę śmiertelną, sam sobie założył pętlę na szyję i zawołał: »Niech żyje Polska.«

Oddział tak zwanych »Dzieci Warszawskich« niepomyślną stoczył potyczkę 14 t. m. pod Iłowem nad Wisłą atakowany z trzech stron przez przeważne siły moskiewskie. Zręcznym tylko manewrem dowódzcy ocalony został, jakkolwiek znaczne poniósł straty, a wydobywszy się z otaczających go kolumn moskiewskich, podążył szybkim pochodem aż w okolicę między Konin a Kowal, i tam znów, jak dochodzi wiadomość, drugą stoczył utarczkę.

Moskale mimo ogłoszeń które dla złudzenia Europy wydali, uważają lekarza spieszącego z pomocą, na równi z powstańcem walczącym przeciw nim. W przeszłym tygodniu dr. Korzeniowski, profesor przy szkole głównej jechał w Podlaskie i to nawet nie dla opatrywania rannych powstańców, ale do swojego znajomego. Paszport miał według najwyszukańszych form jakie policya moskiewska nakreśliła; nic nie brakowało. Jednakże w Siedlcach jenerała Maniukin kazał go przytrzymać i pociągnąć do badania, twierdząc, że pewno w okolicy jaki dowódzca oddziału ranny leży, kiedy sam profesor medycyny jedzie. Narzędzia chirurgiczne znalezione przy p. Korzeniowskim, a z któremi każdy lekarz jeździ, uważane były prawie za takie corpus delicti jak broń. Próżno objaśnia pr. Korzeniowski, że obowiązkiem jego jest mieć przy sobie narzędzia takie na każdy wypadek; nieotrzymał pozwolenia jechać dalej i musiał wrócić do Warszawy. Nadto oświadczył mu Maniukin, że tylko przez wzgląd na stopień profesora szkoły głównej nie każe go poprowadzić etapem. Legalny najzupełniej paszport nie był niczem tu uwzględniony. Prawie współcześnie aresztowany doktor Sommer i pozostał w więzieniu, bo nie był profesorem.

Kilka dni temu Korf powołał do siebie młodego p. Fanshave, syna jenerała i senatora zasłużonego Moskwie, oświadczył mu, że przez wzgląd na zasługi ojca. nie będzie aresztowanym, niech tylko da słowo honoru, że nazajutrz rano o godzinie 6 stawi się do odjazdu w głąb Rosyi na Pradze, w przeciwnym razie nie wyjdzie na wolność. Pan Fanshawe dał żądane słowo i nazajutrz odjechał petersburgską koleją w głąb Rosyi, dokąd? jeszcze niewiadomo. Jest to nowy wprawdzie najgrzeczniejszy sposób deportacyi; stu innych codzień w przykrzejszy sposób wywożą, a w każdym razie bez sądu i śledztwa, chociaż tak kategorycznie zaprzeczają, że nikogo bez śledztwa i sądu nie wywożą; lecz obok tych zaprzeczeń urzędowych, też same organy moskiewskie półurzędowo przyznają owe deportacye bez sądu, lecz czyniczne twierdzą, ze to nie jest żadną krzywdą dla wywożonych, gdyż oni są »tylko po prostu internowani.« Internowani na Sybirze ludzie mający stałe zamieszkanie w Warszawie! Innych internują w cytadeli a nawet i rozstrzelanie można nazwać »internowaniem« w mogile.

Aresztowani w tych dniach: Cieszyński Andrzej właściciel domu; doktor Langowski, Staniszewski Józef, Granatowski Teofil, Kosiński Kajetan, Wartman Mosiek, Markiewicz Kazimierz, Blaslader Łukasz, Piwnicki Karol urzęd., Masłowski Stefan, Gajkowski Karol młynarz, Sierpiński Feliks ślusarz, Włodkowski Józef, Szalecki Bronisław, Weisbaum Mosiek, Napiórkowski Stanisław, Potlewicz Franciszek, Czarnowski, Balcer i wielu innych.

Dziś o godzinie 10 rano na Krakowskiem Przedmieściu jakiś nieznajomy ranił sztyletem urzędnika do szczególnych poruczeń, którego nazwiska nie wiem. Nikogo w samej chwili nie schwytano, ale później zapewne były aresztowania.

Wyszedł tu 5ty numer rozporządzeń i wiadomości policyi narodowej datowany 19. Grudnia. Między innemi czytamy w nim:

»Otrzymujemy wiadomość, że wydany został rozkaz do policyi moskiewskiej, rozciągania sekretnego dozoru i czuwania nad każdym krokiem dymisyonowanych oficerów. — Wymowny to rozkaz: jawnie on świadczy, że Moskwa nawet własnym swym rycerzom niedowierza, że jej wierna armia, równie jak i niewierni »policyi poddani«, zdolna uledz tym samym pokusom prawdy, niezależności i człowieczeństwa.

Doszło do wiadomości władz narodowych, że gmina starozakonnych wspólnie z moskiewskim prezydentem miasta Warszawy, zamierzają ustanowić nowy podatek na starozakonnych, przynosić mogący rocznie około 400,000 rs. Ponieważ gmina na wydatki bieżące dostateczne posiada fundusze, a ustanowienie podatku mającego przynieść tak znaczny kapitał mogłoby być bardzo uciążliwem dla klasy uboższej — i sam kapitał pod jakimkolwiek pretekstem mógłby być następnie przez Moskwę zabrany, czego już były przykłady jak np. wypłacenie byłemu prezydentowi Andrault złp. 200,000 tytułem długu Laudana itp. Zaleca się zatem wszystkim obywatelom wyznania mojżeszowego aby zamierzonemu nadużyciu starali się przeszkodzić i w żadnym razie nowemu podatkowi nie poddawali się.« Chw.

— Piszą nam z gubernii grodzieńskiej: Pułkownik wojenny powiatu bielskiego, nazwiskiem Borejsza, okrutnik i fanatyk, począł probować, czyby mu się nie udało więźniów politycznych w mieście Bielsku w czterech więzieniach osadzonych, na prawosławie nawracać. Kazał tedy popom po więzieniach ogłosić, że każdy, kto tylko na prawosławie przejdzie, prawosławnego rosyjskiego pacierza się nauczy i pierwszą spowiedź prawosławną odbędzie, natychmiast nietylko z więzienia uwolnionym zostanie, ale otrzyma jeszcze wynagrodzenie pieniężne i rząd moskiewski mu na całe życie utrzymanie zapewni. Chociaż 945 więźniów w tem jednem powiatowem mieście jest pomieszczonych, pomiędzy którymi znajduje się 26 kobiet różnego wieku i los tych wszystkich jest najopłakańszym, bo prócz morzenia ich głodem, pułkownik Borejsza i jego godny ledwo 20 lat liczący adjutant Wołk, (po polsku znaczy Wilk) nietylko, że przy indagacyi mają zawsze kozaków z batogami do usług indagacyjnych, dla czego też katowany często przyznaje się do rzeczy, które mu z góry wyznać nakazano, ale więzienia jeszcze są tak przepełnione, iż po stancyach goła podłoga do sypiania nie wystarcza, więc więźniów na noc na kurytarze wyprowadzają, gdzie na ziemi bez wszelkiego okrycia spać są zmuszeni, jednakże przy tych wszystkich męczarniach i barbarzyńskiem obchodzeniu się, dwóch się tylko i to niewykształcouych ludzi znalazło, którym się projekt moskiewski spodobał i z dobrodziejstwa tego umyślili korzystać. Popi prawosławni, ucieszeni zdobyczą, przychodzą codziennie do więzienia, uczą swych neofitów pacierza i religii, a pułkownik Borejsza dla złowienia więcej dusz prawosławiu carskiemu nakazał nowonawróconym dać wszelkie w więzieniu wygody i przeznaczył każdemu na dzień trzy funty mięsa i herbatę. Kiedy więc wszyscy więźniowie bez różnicy płci i pochodzenia za przeznaczone dziennie na osobę 20 groszy, dwa razy na dzień grubą kaszę jadają a kawałeczek mięsa ledwo niekiedy bywa im dany, bo pieniądze na żywność więźniów kapitan Kuźnieców odbiera i jakby z łaski tylko więźniom jeść daje, każdy z nowonawróconych przy wygodach w więzieniu dostaje trzy funty na różny sposób przyrządzonego mięsa i kilka szklanek herbaty. Co dalej będzie niewiadomo, ale fakt ten wystarczy, aby zrozumieć jakie są zamiary rządu moskiewskiego. Bolesny także jest widok, jak w obecności 19 księży katolickich w więzieniu osadzonych, pop rosyjski prawosławie rozszerza, rzymsko katolicką religią jako tylko »religią łotrów« wystawia a księdzu pod najsurowszą karą zagrożono na to wszystko milczeć. D. P.

Francya.

Paryż, 26. Grudnia. — Polityka zasnęła w tej chwili i dopiero na nowo się ocuci z Nowym Rokiem. W ogóle kojarzą się widoki pokojowe, jakkolwiek niedowierzanie jest wielkie. Cesarz jak zwykle milczy i milczeniem samem obudza różne domysły. Dla tego, że najbardziej dmie w trąbkę pokojową i zarzeka ię kongresem, a przynajmniej konferencyami pragnie zapobiedz przewrotom i wojnie, twierdzą znawcy, że mu chodzi o przekonanie świata, iż pragnie pokoju wszelkiemi środkami, a jeżeli mimo jego najgorętszych pragnień pokojowych wojna wybuchnie, on najmniej zawini i dla tego nie będą mogli mu zarzucać dyplomaci, giełdowcy i przemysłowcy, iż szuka wojny. I to się na coś przyda! Stary Napoleon zwykł był także twierdzić, że go tylko napędzano do wojny, że jej nie szukał, a był on przecie jak wiadomo, wcieloną wojną. Są pewne gwiazdy nad ludźmi, jakby przeznaczenie, prowadzące ludzi na pola, na które są przeznaczeni. Do takich należy dynastya Bonapartych, która gdy zasiada na tronie, bez wielkich wojen obejść się nie może. Nowy dynasta zwykle wstępuje na tron śród wielkich zaburzeń, zaburzenia pochodzą z głębokich błędów organicznych w państwie, które szukają na uleczenie nowych organów. Jeżeli się zgodzą na organ, na nowego dynastę, tego zadaniem trudnem się staje wprowadzić nowe życie w zepsuty organizm, nowe to życie atoli nie zawiera się wyłącznie w samem wnętrzu własnego państwa, ale musi się kojarzyć lub ścierać z innemi, jak roślina której życie nietylko od wewnętrznych ale i zewnętrznych

wpływów zawisło. Jakże nowy wewnętrzny organizm może się wyrobić do życia kwitnącego, gdy go nieprzyjazne zewnętrzne otaczają wpływy. W miarę wpływów tych, raz przeważają warunki wewnętrzne, drugi raz zewnętrzne. Już po razy kilka w położeniu nowego organizmu francuskiego przeważały wpływy zewnętrzne i miała Francya dwie wojny, do których nie liczymy extrawagancyj tysiąc milowych, nie wypływających z głębszych zasad, a będących anachronizmem w nowym organizmie. Dziś Francya znów się waży między pokojem a wojną, między pracą wewnętrzną a starciem zagranicznem. Na którą stronę wypadki przeważą i ludy, któż w stanie obliczyć? Konieczność sama je zdecyduje, a nie człowiek. Napoleon jako wcielona idea nowszych europejskich wypadków, niemoże stać na miejscu, on sam jest koniecznością popychany i dla tego niesłusznie obwiniają go, iż swawolnie nastraja sprężyny tak życia wewnętrznego jak zewnętrznego. Robi to, do czego go konieczność napędza, jeżeli konieczności szczęśliwie odpowie, to jego wielkość, jeżeli zawiedzie, to po nim. Widzi więc jako narzędzie nowej idei, co konieczność nakazuje i niepodobna przypuścić, aby jej stawił czoło, bo ma zbyt rozumu, aby jej powolność swoją wypowiedział, bo chodzi tu o być lub niebyć. Raz wybrany na organ życia, musi szukać tak wewnątrz jak zewnątrz warunków tego życia. Dotąd okazywał poczucie swego powołania i tuszymy, że je niepostradał, inaczej stałby się inbecillis i organem przegniłym do dalszego rozwoju wielkiego życia. Że w wielkich czasach i pełnych w wypadki żyjemy, nieulega powątpiewaniu, a jak na ostatniem posiedzeniu ciała prawodawczego powiedział historyk Thiers, jeżeli na wiosnę wybuchnie wojna, będzie to wojna, której końca i skutków mało który z nas dożyje, a wówczas nie o 100 milionów targować się będziemy, ale poświęcimy miliardy i całe genenracye.

Galicya.

Kraków, 23. Grudnia. — Dzisiaj o godzinie 4. rano komisarz policyi w towarzystwie dwóch ajentów policyjnych i kilku żołnierzy odbył rewizyę we wszystkich mieszkaniach domu »pod Zającem« przy ulicy Wiślnej pod L. 174, okazawszy do tego upoważnienie dyrekcyi policyi. Rewizya ta była bezskuteczną. W tym domu mieszka także parę wyższych urzędników. Podobnież odbyto dziś o 5. rano rewizyę u p. Suchecckiego stolarza i u pani Mastalskiej wdowy, zamieszkałych w domu p. Bryndzy pod L. 417 przy ulicy Różanej. Chw.

— Sąd krajowy w Bernie morawskim sądzić ma sprawę p. Maurycego Paskiewicza, z Warszawy, lat 23 liczącego, który przed kilkoma laty opuściwszy kraj, bawił dla pobierania nauk w Niemczech i Francyi, następnie przed parą laty wstąpił do szkoły polskiej w Cuneo, a tego roku udał się do powstania. Będąc raniony, wyleczył się w Tarnowie, a dla poratowania zdrowia mocno nadwerężonego otrzymawszy pozwolenie udania się do kąpiel w Gastein, wydalił się ztamtąd i przytrzymany został w Wenecyi, skąd odstawiono go do Berna, i tam z nakazu sądu najwyższego stawiony ma być przed sąd jako obwiniony o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej. Ponieważ nie będą go sądzić w Wenecyi, przeto wnosić można, że pobyt jego w tem mieście nie nastręczył żadnego powodu do skargi przeciw niemu, lecz że tylko sądzony będzie za udział w powstaniu przeciw Rosyi według nowszego zastósowania konwencyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Grudnia. — Uważamy za obowiązek jeszcze raz zwrócić uwagę tutejszych mieszkańców na szkodliwość gazów węglowych w skutek zawczesnego zamykania pieców lub wstawiania gar z węglami rozpalonemi do sypialni. I tak przed Bożem Narodzeniem wydarzyły się tu dwa przypadki, to jest dwóch posługaczy w cukierni pana Pfitznera umarło w skutek zaswędzenia się od węgli w garze, a dwóch posługaczy w bazarze byliby ulegli podobnemu przypadkowi, gdyby ich niezbudzono po północy do posługi hotelowej i nieprzekonano się, że już mało im brakło do śmierci. W święta nakoniec byłaby się cała familia restauratora tutejszego T. zaswędziła w skutek zawczesnego zamknięcia klapy piecowej, gdyby nie matka tej rodziny przebudziła się z wielkim bólem głowy i nie była zbudziła dzieci i męża i otworzyła okien na ulicę, dla wpuszczenia świeżego powietrza.

Przybyli do Poznania dnia 29. Grudnia.

BAZAR: Potworowski z Wrześni, prob. Daleki z Parkowa i Nożewnik z Gniezna, Mierzyński z Bytynia, Rościszewski z Polski.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Karsnicka z Warszawy, Ballin z Bostonu, Dobrzycki z Baborowa. Dobrzycki z Bomblina, Hinzpeter z Lipska, Fröhlich z Dessau, Guttmann z Langensalza.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hilller v. Gärtringen z Berlina, Jüterbock z Owieczek, le Viseur z Pleszewa, Junker, Rau, Schmey, Lewy, Lesser, Löwe, Wesin i Brün z Berlina, Hirsekorn z Koronowa.

HOTEL DU NORD: Hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Żółtowski z Ujazdu, Meissner z Gutów, Skarzyński z Spławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Meissner z Kiekrza, Matschke z Srody, Scherer z Czerniejewa, Keller z Grodziska, Pilardy i Herse z Wolsztynu, Hilory z Gutów.

HOTEL PARYSKI: Jasiński z Witakowic.

POD CZARNYM ORŁEM: Pągowski z Łabiszyna, Zuckermann z Rawicza.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Grudnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Grudzień $29^7/_{12}$ list. $^1/_2$ pien., na Grudzień Styczeń $29^7/_{12}$ list. $^1/_2$ pien., na Styczeń Luty $29^7/_{12}$ pł. i list. $^1/_2$ pien., na Luty Marzec $30^1/_6$ list. 30 pien., na Marzec Kwiecień $30^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na wiosnę $31^1/_3$ list. 31 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Grudzień $13^5/_{21}$ list. $^1/_6$ pien., na Styczeń $13^1/_3$ list. $^7/_{24}$ pien., na Luty $13^5/_{12}$ pł. i pien., na Marzec $13^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na Kwiecień 14 list. $13^{11}/_{12}$ pien., na Maj $14^1/_4$ list. $^1/_6$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Grudnia.

Pszenica 50—58 tal.

Żyto na Grudzień, Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $35^1/_2 - ^3/_8$ tal., na wiosnę $36^3/_8 - ^1/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—31 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień $11^3/_8 - ^5/_{24}$ tal., na Kwiecień Maj $11^1/_4 - ^5/_{24}$ tal., na Maj Czerwiec $11^1/_4$ tal.

Olej lniany $13^2/_3$ tal.

Okowita na Grudzień, Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $14^5/_{24} - ^1/_3 - ^1/_4$ tal., na Luty Marzec $14^5/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^5/_6 - ^7/_8$ tal., na Maj Czerwiec $15^1/_4 - ^1/_6$ tal., na Czerwiec Lipiec $15^1/_2$ tal, na Lipiec Sierpień $15^3/_4$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Grndnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^1/_2$	—	$99^1/_2$
„ z roku 1859	$4^1/_2$	—	$103^1/_4$
„ z roku 1856	$4^1/_2$	—	100
„ z roku 1853	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$87^1/_2$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^1/_2$	—	87
dito miasta Berlina	$4^1/_2$	100	—
dito „	$3^1/_2$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	$87^7/_8$
dito dito	4	—	$98^1/_2$
dito Pruss Wschodnich	$3^1/_2$	—	84
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$87^3/_4$
dito dito	$4^1/_4$	—	$98^1/_4$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3^1/_2$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$93^1/_2$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	$92^3/_4$
dito Pruss Zachodnich	$3^1/_2$	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$93^1/_2$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$92^1/_2$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$98^1/_2$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
21. Grudn.	+ 2,0°	+ 3,5°	27,, 11, 5,,,	Poł. zach.
22. „	+ 0,0°	+ 2,2°	27,, 1, 0,,,	Poł. zach.
23. „	— 3,0°	— 1,0°	27,, 4, 5,,,	Poł. zach.
24 „	+ 0,0°	+ 0,5°	27,, 10, 6,,,	Półn. zach.
25. „	+ 1,2°	+ 2,4°	28,, 1, 2,,,	Zachodni.
26. „	+ 2,0°	+ 3,5°	28,, 0, 0,,,	Poł. zach
27. „	+ 2,0°	+ 3,0°	27,, 5, 6,,,	Poł. zach.